

MARIAN DROZDOWSKI (POZNAŃ)

SOBIESCY A STANISŁAW LESZCZYŃSKI

Związki synów Jana III i dwukrotnego króla-wygnańca Stanisława Leszczyńskiego są dotąd stosunkowo mało znane i zarazem niezbyt uporządkowane w naszej literaturze historycznej. Odnosi się to przede wszystkim do kontaktów w latach 1696—1704, gdyż następny ich okres stał się już przedmiotem bliższego zainteresowania badaczy¹. Nie występują one bynajmniej z jednakowym natężeniem w ciągu wspomnianego ośmiolecia. Można tu wyróżnić ich dwie zasadnicze i zarazem odmiennie fazy.

Pierwsza objęła lata 1696—1698 i charakteryzowała się nie tajoną wrogością między naszymi bohaterami. Duchem ożywczym tej niechęci nie był jednak sam przyszły król, ale jego ojciec Rafał, wojewoda poznański². Stanisław zaś, wstępujący dopiero na arenę polityczną, zmuszony przez rodzica do odgrywania raczej biernej roli w tych rozgrywkach, miał w związku z tym doskonałą okazję do poznania układów politycznych w państwie, którym w niedalekiej przyszłości miał rządzić. Z tego względu wspomniane lata odegrały ważną rolę w jego politycznej edukacji.

Apogeum drugiej fazy kontaktów z Sobieskimi przypadło na lata 1703—1704. Poprzedziło je kilka lat zatargów o personalny skład anty-augustowej opozycji. W tym okresie Stanisław Leszczyński odgrywał już rolę samodzielną, jako jeden z czołowych przywódców szlachty wielkopolskiej, nie tylko ze względu na śmierć ojca w 1703 r., lecz zarazem także z własnych ambicji politycznych. Prześledzenie wszystkich meandrów początkowej niechęci i późniejszego zbliżenia między Sobieskimi a Stanisławem Leszczyńskim wymaga znacznie szerszego opracowania, toteż tu z konieczności możemy zatrzymać się tylko na punktach zwrotnych w kontaktach między interesującymi nas osobami.

Początkowo nic nie zapowiadało późniejszego rozbratu. Po śmierci

¹ J. A. Gierowski, *W cieniu Ligi Północnej*, Wrocław 1971; A. Kamiński, *Konfederacja sandomierska wobec Rosji w okresie poaltransztańskim 1706—1709*, Wrocław 1969.

² *Dzieje Wielkopolski*, t. I, pod red. J. Topolskiego, Poznań 1969, s. 697—699.

Jana III Stanisław Leszczyński na czele posłów wielkopolskich na sejm konwokacyjny składał kondolencje królowej wdowie w świetnej mowie, choć pozbawionej jakichkolwiek treści politycznych³. Zrobiła ona jednak duże wrażenie na królewiczu Jakubie, który widział w ówczesnym staroście odolanowskim wygodnego dla siebie marszałka sejmu konwokacyjnego⁴.

Być może, już wówczas mowę tę należało odczytać jako zapowiedź braku poparcia dla synów Sobieskiego na najbliższej wolnej elekcji. Choć stary Leszczyński od dawna zwalczał na terenie Wielkopolski projekty Jana III, zmierzające do osadzenia na tronie po swej śmierci królewicza Jakuba, i doprowadził nawet na sejmiku przedkonwokacyjnym w Środzie (27 VII 1696) do powzięcia uchwały o wykluczeniu synów Sobieskiego i sprzyjającego im hetmana w. k. Stanisława Jabłonowskiego od korony, wydawało się jednak, że za odpowiednim wynagrodzeniem mógłby zmienić zdanie. Ponieważ jednak nic takiego nie nastąpiło, gdyż Jakub Sobieski, widząc swe mizerne szanse na koronę, nie tylko nie sypnął pieniędzmi, ale nawet obietnicami posunięcia swych stronników na najwyższe krajowe urzędy po szczęśliwie przeprowadzonej elekcji, toteż obaj Leszczyńscy rychło znaleźli się w szeregach kontystów, ale i tu długo nie zagrzali miejsca. Łasym na nowe włości i urzędy magnatom zaimponował kandydat saski Fryderyk August, obiecujący sowite nagrody za poparcie. Zobowiązań tych August II rzeczywiście dotrzymał, lecz dopiero w kilka lat po koronacji, i to wskutek różnych nacisków, wprowadzając R. Leszczyńskiego na podskarbiostwo koronne (1702), jego zaś syna uczynił wpieryw podczaszym koronnym, a następnie (od 1699) wojewodą poznańskim⁵. Toteż w drugiej połowie 1697 i w roku następnym obaj Leszczyńscy stali się głównymi filarami stronnictwa augustowego na terenie Wielkopolski. Początkowo zgromadzili wokół siebie skromną liczbę miejscowej szlachty, gdyż cała prowincja niemal zgodnie stała za księciem Conti. Żaden z senatorów wielkopolskich (oprócz Rafała Leszczyńskiego i biskupa poznańskiego Józefa Święcickiego) nie pojawił się na koronacji Augusta II w Krakowie we wrześniu 1697 r. Poznań uchodził wówczas za stolicę ruchu na rzecz elekta francuskiego, a sytuacja w mieście była tak napięta, że R. Leszczyński zdecydował się odłożyć zapowiedziane tu na połowę stycznia 1698 r. uroczystości z okazji wstąpienia Augusta II na tron⁶. W ten

³ J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, Warszawa 1959, s. 20.

⁴ Jakub Sobieski do Władysława Ponińskiego, 19 V 1697 (bez miejsca) (Listy Jana Sobieskiego do żony Marii Kazimiery wraz z listami tej królewskiej rodziny i innych znakomitych osób, wyd. A. Z. Helcel, Kraków 1860, s. 488).

⁵ W. Dworzaczek, *Leszczyński Rafał* (PSB, t. XVII, s. 140).

⁶ M. Komarzyński, *Księcia Contiego niefortunna wyprawa po koronę Sobieskiego*, Warszawa 1971, s. 147—149.

sposób R. i S. Leszczyńscy stali się pierwszymi poplecznikami Augusta II na terenie Wielkopolski.

Osoba Jakuba Sobieskiego zniknęła wówczas niemal całkowicie ze sceny politycznej, toteż w politycznych rachubach Leszczyńskich w ogóle nie był on brany pod uwagę. Sytuacja zmieniła się z chwilą, gdy obaj przywódcy szlachty wielkopolskiej znaleźli się w otwartym konflikcie z Augustem II. Przyczyny tak rychłej wolty niedawnych sojuszników są nadal tylko w części znane. Przypuszczać należy, że odezwały się tu wielkie ambicje polityczne świeżo wyniesionego podskarbiego, za którym wiernie podążał syn. Rafał już od początku był przekonany, że prowadzona przez Augusta II polityka zbliżenia z Rosją jest sprzeczna z polską racją stanu. Toteż wyzyskał swe poselstwo do Turcji w 1700 r. dla przeprowadzenia w Stambule rozmów celem stworzenia antyrosyjskiej koalicji, obejmującej Portę, Szwecję, a także Brandenburgię, czym wyraźnie wykroczył poza instrukcje królewskie⁷. August II nie mógł być zadowolony z przedsięwzięcia Leszczyńskiego, gdy jego zamierzenia polityczne zmierzały akurat w odwrotnym kierunku. Ziarno niezgody zostało wówczas posiane, a otwarte wystąpienie przeciw królowi nastąpiło w momencie wejścia w granice Rzpltej wojsk szwedzkich, grabiących dobra zarówno zwolenników Augusta II, jak raczkujących opozycjonistów. Grabieże szwedzkie przyczyniły się do ugruntowania opozycji antysaskiej, tym bardziej że kategorycznie sprzeciwiała się ona włączaniu przez Augusta II Rzpltej w toczącą się wojnę północną. Nastroje te były szczególnie silne w Wielkopolsce, która rychło urosła do roli głównego ośrodka opozycji⁸.

S. Leszczyński jako wojewoda poznański, nie chcąc wydawać prowincji na dalsze rabunki szwedzkie, zdecydował się już w pierwszych miesiącach 1703 r. na otwarte zerwanie z królem. Miała na to wpływ również postawa Augusta II, który pominął go przy obsadzaniu wakanów. Stanisław liczył na podskarbiostwo w. k., które jednak po śmierci ojca dostało się Janowi Jerzemu Przebendowskiemu⁹. Toteż Leszczyński, stojąc na czele wielkopolskiego pospolitego ruszenia, nie zagroził drogi wojskom szwedzkim idącym z Pomorza Zachodniego ku Małopolsce, co August II uznał za zdradę. Fakt ten zadecydował o nawiązaniu przezeń bliższych kontaktów z królewiczami Jakubem i Konstantym Sobieskimi, którzy już wówczas znaleźli się w obozie rzeźników Karola XII i wydawali się pewnymi kandydatami do korony polskiej w związku z zarysowującą się coraz wyraźniej tendencją do zrzucenia

⁷ F e l d m a n, *op. cit.*, s. 24.

⁸ *Dzieje Wielkopolski*, t. I, s. 699.

⁹ E. O t w i n o w s k i, *Pamiętniki do panowania Augusta II*, wyd. E. Raczyński, Poznań 1838, s. 57.

Augusta II z tronu. W tym okresie S. Leszczyński bez zastrzeżeń uznawał ich królewskie pretensje. Zresztą jego kontakty z Sobieskimi nie ograniczały się tylko do popierania ich stronnictwa. Często przebywał na dworze Jakuba w Oławie, a także dbał o całość majątków królewicza w Rzpltej, za co ten był mu szczerze wdzięczny¹⁰.

Po śmierci ojca w styczniu 1703 r. Stanisław Leszczyński pozostał głównym organizatorem antyaugustowych wystąpień na terenie Wielkopolski. Wszelkie możliwości porozumienia z królem zostały ostatecznie zerwane, z chwilą gdy ten nie dopuścił posłów wielkopolskich na sejm lubelski 1703 r.¹¹ Wypadki zmierzały prosto ku zawiązaniu antykrólewskiej konfederacji, która ostateczny kształt przybrała na zjeździe szlachty wielkopolskiej w Środzie 9 VII 1703 r. Aczkolwiek marszałkował jej jeden z mniej znanych opozycjonistów, starosta pyzdrowski Piotr Bronisz, główną sprężyną ruchu okazał się rychło S. Leszczyński, którym zza kulis sterowali Sobiescy oraz Karol XII¹². Dzięki jego staraniom konfederacja zataczała coraz szersze kręgi, skupiając pod swymi sztandarami głównie szlachtę z terenów okupowanych przez wojska szwedzkie. Oblicze polityczne związku nie było jednolite, gdyż w jego szeregach znalazła się pewna grupa zwolenników Augusta II. Zgłaszali oni akces do konfederacji ze względów taktycznych, mając zarazem nadzieję na uchronienie swych majątków przed rabunkami i kontrybucjami szwedzkimi. Zresztą Karol XII nie cackał się nawet ze swymi otwartymi stronnikami, zapowiadając ustanie ucisku z chwilą detronizacji Augusta II i wyboru nowego króla, powolnego interesom szwedzkim. Warto tu dodać, że pod tymi samymi hasłami S. Leszczyński będzie wkrótce zabiegał o koronę.

Twarde stanowisko Karola XII oraz rozszerzające się wpływy konfederacji¹³, przemianowanej rychło na warszawską o ogólnokrajowym zasięgu, wpłynęły na wydanie manifestu detronizacyjnego. Do przewidzianego na nowego króla Jakuba Sobieskiego udać się miała delegacja konfederatów warszawskich, aby oficjalnie zaproponować mu zgłoszenie kandydatury do tronu. Zanim jednak zdołała dotrzeć do Oławy, wszystkie te projekty przejrzał August II i zniweczył je poprzez nagły najazd na austriacki Śląsk i aresztowanie koło Wrocławia projektowanego

¹⁰ *Jakub Sobieski do Władysława Ponińskiego (bez daty i miejsca)* (Listy Jana Sobieskiego..., s. 503—504); *Jakub Sobieski do Władysława Ponińskiego, Oława 1 VI 1703* (tamże, s. 502—503); K. Jarochoński, *Dzieje panowania Augusta II od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcji Stanisława Leszczyńskiego (1702—1704)*, Poznań 1874, s. 193—194, 300—301.

¹¹ Otwinowski, *op. cit.*, s. 59—60; Jarochoński, *op. cit.*, s. 311—313.

¹² *Dzieje Wielkopolski*, t. I, s. 699.

¹³ W jej szeregach znalazł się rychło m. in. hetman w. k. Hieronim Lubomirski. Por.: K. Piwarski, *Hieronim Lubomirski, hetman wielki koronny*, Kraków 1929, s. 136; Jarochoński, *op. cit.*, s. 443—447.

elekta oraz jego brata Konstantego¹⁴. Uwięzienie obu Sobieskich spowodowało niebywały zamęt w szeregach konfederatów, nie spodziewających się w zupełności, że August II zdobędzie się na tak ryzykowne i grożące nowymi poważnymi komplikacjami dyplomatycznymi rozwiązanie¹⁵. Gdy okazało się, że najmłodszy z Sobieskich, królewicz Aleksander, odrzucił koronacyjną ofertę Karola XII, większość czołowych przywódców konfederacji warszawskiej, m. in. kasztelan krakowski i hetman w. k. Hieronim Augustyn Lubomirski, wojewoda kijowski Józef Potocki, wojewoda sieradzki Jan Pieniążek, a także późniejszy hetman w. litewski Michał Wiśniowiecki, zgłosiła swe kandydatury do tronu. Oferty te zostały jednak przez Karola XII zdecydowanie odrzucone, gdyż żaden z powyższych kandydatów nie dawał gwarancji całkowitej lojalności. Wówczas dopiero pojawiła się kandydatura S. Leszczyńskiego, który danej sobie szansy nie zaprzepaścił i potrafił przekonać do swej osoby króla szwedzkiego¹⁶.

Aby nowa elekcja nie wyglądała w oczach szlachty na szwedzki dyktat (Karol XII wskazując Leszczyńskiego jako przyszłego elekta w liście do prymasa Michała Radziejowskiego napisał: „Zechciejcie wybrać króla jak najprędzej, miłego mi, a nie przewrotnego, wiernego, tego a nie innego, ponieważ młody, zdolny berła i długiego życia, z którym przymierza długo trwać mogą”¹⁷, nowy kandydat do korony gorliwie poszukiwał stronników, tym bardziej że w momencie wysunięcia swej kandydatury spotkał się z głęboką niechęcią ze strony prymasa Radziejowskiego i sporej części magnaterii spod znaków konfederacji warszawskiej¹⁸. Obok własnej wielkopolskiej klienteli zamierzał oprzeć się na tej części szlachty, która nadal popierała Sobieskich. Mimo niemożności kandydowania przez obu Sobieskich i oporu Aleksandra do korony włożonej przy pomocy szwedzkiej, szeregi adherentów Sobieskich były nadal wcale liczne. Toteż aby zdobyć głosy tej grupy elektoratu Leszczyński przyrzekł pisemnym rewersem z 26 VI 1704 r. Aleksandrowi Sobieskiemu, sprawującemu funkcję głowy rodu od czasu pamiętnych wypadków wrocławskich, że „koronę polską tylko jako powierzony mi zakład na głowie mojej nosić będę dopóty, dopóki Najjaśniejsi Królewiczowie z więzienia uwolnieni, a Ojczyzna z zaburzeń

¹⁴ Otwinowski, *op. cit.*, s. 68—69; K. Piwarski, *Królewicz Jakub Sobieski w Oławie*, Kraków 1939, s. 38—39; W. Roszkowska, *Oława królewiczów Sobieskich*, Wrocław 1968, s. 59—60.

¹⁵ *List NN konfederata warszawskiego do Aleksandra Sobieskiego*, Warszawa 6 III 1704 (Listy Jana Sobieskiego..., s. 514); *Aleksander Sobieski do Piotra Bronnisa* (ok. 12 III 1704, bez miejsca) (tamże).

¹⁶ Feldman, *op. cit.*, s. 28—30.

¹⁷ Cyt. za: Jarochoński, *op. cit.*, s. 622.

¹⁸ Otwinowski, *op. cit.*, s. 76—77; Jarochoński, *op. cit.*, s. 617—618, 627—629; Piwarski, *Hieronim Lubomirski...*, s. 152—153.

i nieszczęść oswobodzona nie zostanie. Po czym koronę wspomnianą Najjaśniejszemu Królewiczowi Jakubowi odstąpię i pozwolenie na to u Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej wyrobię, zaręczając i zobowiązując się na to słowem honoru”¹⁹.

Było to zakulisowe porozumienie, o którym Karol XII nic nie wiedział. Leszczyński chciał w ten sposób zapobiec otwartemu rozłamowi w szeregach antysaskiej opozycji. Widmo takiego rozbitcia groziło w związku z wysuwaniem coraz to nowych kandydatur do tronu, choć te, jak wspomnieliśmy, z powodu sprzeciwu Karola XII nie miały najmniejszych szans powodzenia. Trudno też dowieść o ile wspomniany rewers wydany Aleksandrowi Sobieskiemu dopomógł S. Leszczyńskiemu w zwiększeniu kresek elekcyjnych, gdyż jego obiór dokonany został przy wyjątkowo wysokiej absencji szlachty i pod groźbą użycia wojsk szwedzkich wobec opornych. Sądząc jednak z podziękowań, jakie Stanisław przesłał Aleksandrowi po wyniesieniu na tron, poparcie przynajmniej części zwolenników Sobieskich okazało się nader istotne²⁰.

Wydaje się jednak, że zobowiązanie względem Sobieskich ze strony Leszczyńskiego było od samego początku, tzn. od czasu, gdy uzyskał możliwość ubiegania się o tron, taktycznym pociągnięciem, którego nigdy nie zamierzał dotrzymać. Nauczywszy się pod kierunkiem ojca reguł swoistej gry politycznej, wygrywania osobistych interesów wobec sprzeczności i braku porozumienia we własnym stronnictwie politycznym, ustępowania silniejszym i uległości wobec nich, w tym wypadku Karola XII, w uzyskaniu korony Rzpltej dojrzał możliwość przede wszystkim wywyższenia własnej osoby i poniekąd rodziny. Z tych ambicji nie potrafił zrezygnować, choć poparcie dlań ze strony społeczności szlacheckiej, w porównaniu z innymi królami elekcyjnymi, było wyjątkowo skromne.

Uprzedzając wypadki należy stwierdzić, że gdyby wiosną 1707 r. Stanisław Leszczyński zdecydował się na odstąpienie korony Jakubowi bądź Konstantemu Sobieskim, istniała możliwość znacznie wcześniejszego zakończenia wojny domowej, gdyż sandomierzanie gotowi byli pójść na takie rozwiązanie²¹.

Lecz o dwuznacznej grze Leszczyńskiego Sobiescy przekonali się dopiero po pokoju altransztadzkim, który zwrócił im wolność²². Obiecana uprzednio korona nie została im przekazana. Leszczyński, uznany wówczas za prawowitego władcę przez większość dworów europejskich

¹⁹ Cyt. za: Piwarski, *Królewicz Jakub Sobieski*, s. 44. Por. też: Jarochowski, *op. cit.*, s. 623—624.

²⁰ Piwarski, *Królewicz Jakub Sobieski*, s. 45; Jarochowski, *op. cit.*, s. 630—631.

²¹ Gierowski, *op. cit.*, s. 28, 53.

²² Kamiński, *op. cit.*, s. 17—18; Roszkowska, *op. cit.*, s. 61—62; Piwarski, *Królewicz Jakub Sobieski*, s. 46—47.

z Francją na czele²³, poczuł się pewnie na tronie, a w dodatku nic nie zapowiadało jeszcze jego bliskiego upadku. Zresztą i Sobiescy nie byli uznawani w latach 1704—1706 za stronnictwo niezbędne we frakcyjnych rozgrywkach wewnętrznych, a ich polityczna karta wydawała się zgrana do końca. W ten sposób oswobodzenie królewiczów w końcu września 1706 r. oznaczało zarazem całkowity rozbrat Sobieskich z Leszczyńskim, a nie spełniona przezeń obietnica miała stać się głównym powodem ich reorientacji politycznej i wejścia w grono zwolenników Augusta II.

DIE SOBIESKIS UND STANISŁAW LESZCZYŃSKI

Vor dem Hintergrund der inneren Lage der Republik schildert der Autor die Beziehungen zwischen dem Geschlecht der Leszczyńskis und Jakob Sobieski sowie dessen Brüdern.

Nacheinander behandelt er die Zeit nach dem Tode Johanns III. Sobieski, als noch nichts den späteren Bruch ankündigte, die Zeit des Nordischen Krieges, in der es anfangs zur wesentlichen Annäherung zwischen Stanisław Leszczyński und den Sobieskis kam; nach der Election kam es zwangsläufig zur Auflockerung der Beziehungen. Der Autor stellt mit Nachdruck fest, dass Stanisław die Verpflichtung zum Verzicht auf die Krone zugunsten der Sobieskis rein instrumental behandelte.

²³ Feldman, *op. cit.*, s. 52—53.